



Lubraniec i okolice

Historia, kultura, sztuka

TOM 1

pod redakcją
dk. Waldemara Rozynkowskiego

Toruń-Lubraniec 2021

Recenzenci: Dr hab. Maciej Krotofil, prof. UMK
Dr hab. Michał Białkowski, prof. UMK

Redaktor prowadzący: Beata Króliczak-Zajko

Korekta: Aneta Dąbrowska-Korzus, Marta Malinowska-Reich

Opracowanie graficzne: Beata Króliczak-Zajko

Skład: Karol Cyranowicz

Copyright by © Gmina Lubraniec; autorzy poszczególnych tekstów

Współpraca wydawnicza:

Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit” s.c. oraz Jagielloński Instytut Wydawniczy

Toruń 2021

AKAPIT

WYDAWNICTWO
EDUKACYJNE

Wydawnictwo Edukacyjne „AKAPIT” s.c.

ul. H. Piskorskiej 12/23

87-100 Toruń

tel. 56 648 55 53, e-mail: info@weakapit.pl

ISBN 978-83-66951-07-5



JAGIELLOŃSKI
INSTYTUT WYDAWNICZY

Jagielloński Instytut Wydawniczy

ul. Szosa Bydgoska 50

87-100 Toruń

tel. 56 651 97 81

ISBN 978-83-65824-69-1

Oferta wydawnicza oraz sprzedaż internetowa: www.weakapit.pl, tel. 601 880 321

MD-
machinadruku

Druk: Machina Druku, www.machinadruku.pl

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Słowo Burmistrza Lubrańca | 5 |
| Wstęp | 7 |
| Władysław Kubiak Lokacja miasta Lubrańca w 1509 r. Dlaczego została powtórzona? ... | 9 |
| Andrzej Tomczak Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Lubrańcu w latach międzywojennych | 19 |
| dk. Waldemar Rozynekowski Pobyty Prymasa Stefana Wyszyńskiego w granicach dzisiejszej gminy Lubraniec | 25 |
| Wojciech Przybysz Szkoła Podstawowa w Lubrańcu – zarys stuletniej historii (1919–2019) | 47 |
| Sylwester Roszak Z kart działalności lubranieckiego antykomunistycznego podziemia niepodległościowego w latach 1945–1947 | 75 |
| Jan Wroniszewski Jan Pakulski (1941–2008) | 115 |
| Sylwester Roszak 510. rocznica lokacji Lubrańca | 125 |

Dk. Waldemar Rozynkowski
Toruń

Pobyty Prymasa Stefana Wyszyńskiego w granicach dzisiejszej gminy Lubraniec

Wstęp

Na życie i posługę Prymasa Stefana Wyszyńskiego patrzy się przede wszystkim z perspektywy ogólnopolskiej. Autorzy prac jemu poświęconych, mamy tu na uwadze głównie historyków, koncentrują się w znacznym stopniu na relacjach Prymasa z władzami państwowymi. Jest to do pewnego stopnia zrozumiałe. Wydaje się jednak, że w takiej perspektywie nie dostrzegamy wielu ważnych aspektów związanych z jego osobą. Na szczegółowe zainteresowanie czeka opracowanie wizyt, obecności czy nawet śladów pamięci o Prymasie w różnych regionach czy konkretnych miejscowościach naszego kraju. Dodajmy, że mamy tu na myśli nie tylko okres prymasowski, ale całe życie ks. Stefana Wyszyńskiego. Mając na względzie taką perspektywę badawczą, potrzebne jest prowadzenie szczegółowych badań regionalnych.

Często punktem wyjścia dla wielu prac poświęconych odtworzeniu miejsc pobytu Prymasa jest niezwykle cenne czterotomowe kalendarium jego życia pióra Mariana Piotra Romaniuka¹. Okazuje się jednak, że zawarte tam ustalenia można nie tylko rozwijać, ale przede wszystkim uzupełniać o inne, nieodnotowane spotkania i wydarzenia naznaczone obecnością księdza, biskupa, a w końcu Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Celem artykułu jest omówienie pobytów ks. Stefana Wyszyńskiego, późniejszego Prymasa Polski, w granicach dzisiejszej gminy Lubraniec. Temat ten wpisuje się w szersze zagadnienie obecności Prymasa Stefana Wyszyńskiego w histo-

¹ M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, t. 1, Warszawa 1994; t. 2, Warszawa 1996; t. 3, Warszawa 2001; t. 4, Warszawa 2002.

rii diecezji wrocławskiej. Przypomnijmy, że ks. Stefan Wyszyński był kapłanem tej diecezji oraz że był związany bezpośrednio z jej dziejami przez blisko 30 lat.

Okresem wrocławskim w historii życia późniejszego Prymasa, jak i jego pobytami w granicach diecezji wrocławskiej po wyborze na prymasa zajmowali się różni badacze, a przede wszystkim: ks. Witold Kujawski², ks. Kazimierz Rulka³, ks. Antoni Poniński⁴, ks. Piotr Nitecki⁵, Michał Białkowski⁶ oraz Witold Konopka i dk. Waldemar Rozynekowski⁷.

Zarys biogramu

Odwołajmy się najpierw do kilku ważniejszych faktów z życia Prymasa⁸. Urodził się 3 sierpnia 1901 r. w miejscowości Zuzela nad Bugiem, na pograniczu Mazowsza i Podlasia, niedaleko Ostrowi Mazowieckiej. Tego samego dnia został

² W. Kujawski, *Szkic wrocławskich dziejów Stefana Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 2001, t. 136, z. 3, s. 408–415.

³ K. Rulka, *Kontakty Prymasa S. Wyszyńskiego z diecezją wrocławską*, w: *Tu uczył się, wzrastał i pracował. Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński w diecezji wrocławskiej*, W. Hanc, K. Rulka (red.), Wrocław 1996, s. 56–68; tenże, *Stefan Wyszyński jako alumn, profesor i rektor Wrocławskiego Seminarium Duchownego*, „Ateneum Kapłańskie” 2001, t. 136, z. 3, s. 416–428; tenże, *Ks. Stefan Wyszyński – „bibliotekarz” księżnicy seminaryjnej we Wrocławku*, „Ateneum Kapłańskie” 2001, t. 136, z. 3, s. 469–477.

⁴ A. Poniński, *Realista i prorok. Zarys poglądów ks. Stefana Wyszyńskiego na socjalizm i komunizm*, „Ateneum Kapłańskie” 2001, t. 136, z. 3, s. 455–468; tenże, *Uroczystości milenijne we Wrocławku*, „Ateneum Kapłańskie” 2007, t. 148, z. 3, s. 485–497.

⁵ P. Nitecki, *Wrocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 2008.

⁶ M. Białkowski, *Związki Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego z Wrocławkiem*, w: *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na Ziemi Pomorskiej i Kujawach*, M. Białkowski, W. Polak (red.), Toruń 2014, s. 147–166; artykuł ten opublikowany także w: *Prymas i Papież. Studia poświęcone prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i papieżowi Janowi Pawłowi II*, M. Białkowski, W. Rozynekowski (red.), Toruń 2021, s. 55–74.

⁷ W. Konopka, W. Rozynekowski, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016; W. Konopka, W. Rozynekowski, *Obecność Prymasa Stefana Wyszyńskiego na obchodach Milenium Chrztu Polski na Kujawach i Pomorzu*, w: *Znaczenie Chrztu Polski w dziejach Ojczyzny*, Warszawa–Toruń 2016, s. 89–112; W. Rozynekowski, *Związki Prymasa Stefana Wyszyńskiego z obszarem województwa kujawsko-pomorskiego*, w: *Dzieje regionu kujawsko-pomorskiego*, A. Radziwiński (red.), Toruń 2017, s. 541–553; tenże, *Koronacje wizerunków maryjnych dokonane przez Prymasa Stefana Wyszyńskiego w granicach obecnego województwa kujawsko-pomorskiego*, w: *Koronacje wizerunku Matki Bożej na przestrzeni dziejów*, E. Dziewońska-Chudy, M. Trąbski (red.), Częstochowa–Warszawa 2018, s. 131–143; zob. także wydawnictwo zbiorowe, w którym znajdują się zmienione przywołane wyżej artykuły: *Prymas i Papież. Studia poświęcone prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu i papieżowi Janowi Pawłowi II*, M. Białkowski, W. Rozynekowski (red.), Toruń 2021.

⁸ Podstawowe fakty z życiorysu Prymasa Stefana Wyszyńskiego zob.: M. P. Romaniuk, dz. cyt., t. 1–4; A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000.

ochrzczony w kościele św. Mikołaja w Zuzeli przez ks. Antoniego Lipowskiego. Odnotujemy, że obecna dzisiaj świątynia została zbudowana w latach 1908–1913 i nosi wezwanie Przemienienia Pańskiego. Rodzicami Stefana byli Julianna z Karpiów (1877–1910) i Stanisław (1876–1970), który z zawodu był organistą. Stefan miał rodzeństwo: starszą siostrę Anastazję (1900–1974) oraz młodsze siostry Stanisławę (1903–1982), Janinę (1905–1995) i Zofię (1910) oraz młodszego brata Wacława (1908–1919). Od stycznia 1910 r. zamieszkał wraz z rodzicami w niedalekim Andrzejewie, gdzie ojciec zaczął pracować jako organista.

W 1910 r. zmarła mu mama i nowo narodzona siostra Zofia. W 1911 r. ojciec ożenił się z Eugenią Godlewską (1883–1948), przyjaciółką matki. Z tego związku narodziło się jeszcze dwoje dzieci: Julia (1913–1995) oraz Tadeusz (1917–1981).

Edukację rozpoczął Stefan w 1908 r. w Zuzeli, a następnie kontynuował ją w Andrzejewie. Tam skończył czwartą klasę szkoły podstawowej. W latach 1912–1915 uczęszczał do prywatnej szkoły, Gimnazjum im. Wojciecha Górskiego, w Warszawie. W 1913 r. przyjął w Andrzejewie z rąk bp. Antoniego Nowowiejskiego (1858–1941) sakrament bierzmowania.

W 1915 r., podczas pierwszej wojny światowej, po zmianie granic, kiedy odcięto Andrzejewo od Warszawy, kontynuował naukę w prywatnej Męskiej Szkole Handlowej w Łomży. Od 1917 r., po ukończeniu piątej klasy gimnazjalnej, przeniósł się do Włocławka. Z tą miejscowością, a szerzej z diecezją włocławską, będzie związany przez kolejnych 29 lat. Był to niezwykle ważny okres w życiu późniejszego Prymasa⁹.

We Włocławku ukończył najpierw Liceum im. Piusa X – niższe seminarium, a następnie, odczytując w swoim życiu powołanie kapłańskie, poprosił o przyjęcie do Wyższego Seminarium Duchownego. Święcenia prezbiteratu otrzymał 3 sierpnia 1924 r. W latach 1925–1929 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, naukę ukończył obroną doktoratu 21 lipca 1929 r. Następnie odbył podróż naukową po krajach Europy Zachodniej, trwała ona kilka miesięcy. Od września 1930 r. do września 1931 r. posługiwał jako wikariusz w parafii w Przedczu. Następnie powrócił do Włocławka, pełniąc następnie różne funkcje diecezjalne, między innymi redaktora naczelnego czasopisma „Ateneum Kapłańskie”.

Na początku drugiej wojny światowej opuścił Włocławek. Ukrywał się najpierw w domu rodzinnym we Wrociszewie, następnie w Żułowie na lubelszczyźnie, gdzie opiekował się grupą sióstr oraz ociemniałymi i niewidomymi, aż w końcu ostatnie lata wojny spędził w zakładzie dla niewidomych w Laskach pod Warszawą. Na początku marca 1945 r. powrócił do Włocławka. 4 marca 1946 r. otrzymał nominację na biskupa lubelskiego. 12 listopada 1948 r. został mianowany przez papieża Piusa

⁹ Zob.: W. Kujawski, dz. cyt., s. 408–415; P. Nitecki, dz. cyt.

XII Prymasem Polski. Ingres do katedry gnieźnieńskiej nastąpił 2 lutego 1949 r., natomiast do kościoła prokatedralnego św. Józefa w Warszawie 6 lutego 1949 r. Prymas Stefan Wyszyński zmarł w Warszawie 28 maja 1981 r.

Z racji swoich związków z diecezją wrocławską Prymas Stefan Wyszyński wielokrotnie przebywał we Wrocławku, jak i w innych miejscowościach diecezji¹⁰. Jeżeli chodzi o pobyty w granicach dzisiejszej gminy Lubraniec, to możemy się na pewno odwołać do kilku wydarzeń, a przede wszystkim do jednego dłuższego okresu, w którym jego związki ze wskazanym obszarem były wyjątkowo intensywne. Wszystkie przywołane poniżej wydarzenia dotyczą okresu sprzed wyboru ks. Stefana Wyszyńskiego na stolicę prymasowską. Nie możemy jednak do końca wykluczyć, że nie było więcej odwiedzin księdza, a następnie Prymasa Stefana Wyszyńskiego, na badanym terenie. Czekamy przede wszystkim na całościowe wydanie zapisek Prymasa, tzw. *Pro memoria*, które mogą nam pomóc w ustaleniu nowych faktów.

Obecność na pogrzebie w 1937 r.

Ksiądz Stefan Wyszyński uczestniczył w Lubrańcu w pogrzebie Marii Grodzickiej, ziemianki, działaczki społecznej i założycielki szkoły w Marysinie¹¹. Przypomnijmy kilka faktów z jej życia. Urodziła się 1 lutego 1862 r. w Lewkowie koło Ostrowa Wielkopolskiego. W 1882 r. wyszła za mąż za Bronisława Grodzickiego. Małżonkowie mieszkali początkowo w majątku Manieczki koło Śremu. Tam doczekali się licznego potomstwa: ośmiu synów oraz trzech córek. Na skutek represji w zaborze pruskim B. Grodzickiemu wydano nakaz opuszczenia Wielkopolski. Sprzedał dotychczasową posiadłość i w 1907 r. kupił majątek w Lubrańcu.

Nowi właściciele majątku w Lubrańcu prowadzili aktywną działalność społeczną i charytatywną, pielęgnowali tradycje, a przede wszystkim polskość. W 1919 r. rodzina Grodzickich podejmowała w swoim majątku oddziały Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera¹². Podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. z rodziny Grodzickich na front udało się aż trzech synów: Stanisław, Włodzimierz oraz Filip¹³.

¹⁰ Zob.: W. Konopka, W. Rozynekowski, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia...*, s. 37, 52, 57, 61, 100, 116, 121, 140, 171, 175, 178, 207, 211, 215; W. Rozynekowski, *Związki Prymasa Stefana Wyszyńskiego...*, s. 541–553.

¹¹ W. Kubiak, *Z dziejów Lubrańca. Pałac nad Zgłowiączką i jego właściciele*, Toruń 2000; tenże, *Dzieje Lubrańca*, Toruń 2005, s. 63; tenże, *Oni tworzyli historię Lubrańca*, Wrocław 2005, s. 53–60.

¹² W. Kubiak, *Dzieje Lubrańca...*, s. 192.

¹³ Tamże, s. 195–196.

Krótko przed wybuchem pierwszej wojny światowej Maria Grodzicka założyła katolicką szkołę dla gospodyń wiejskich. Ulokowano ją niedaleko pałacu lubrańskiego, w majątku rodziny Grodzickich, w niewielkiej miejscowości zwanej Dolnikami. Maria przekazała szkole nie tylko teren, ale również środki na budowę nowych niezbędnych obiektów. Szkoła rozpoczęła działalność w 1913 r. Z biegiem lat stała się ona znana, i to nie tylko na Kujawach, ale w całej Polsce. Po pewnym czasie od imienia założycielki szkoły tę część majątku Grodzickich zaczęto nazywać Marysinem¹⁴.

Maria Grodzicka zmarła 23 maja 1937 r. Jej pogrzeb zgromadził tłumy, nie tylko mieszkańców Lubrańca, ale również okolic. Zjechało ziemiaństwo z całych Kujaw. Ceremonii pogrzebowej przewodniczył biskup włocławski Karol Mieczysław Radoński. W pogrzebie uczestniczyła spora liczba duchownych, pośród których spotykamy późniejszego Prymasa ks. Stefana Wyszyńskiego. W archiwum rodzinnym Teresy i Antoniego Grodzickich z Torunia zachowała się fotografia przedstawiająca kondukt pogrzebowy. Pośród tłumu uczestników pogrzebu wyraźnie widzimy postać ks. S. Wyszyńskiego.

Obecność ks. Stefana Wyszyńskiego na pogrzebie wskazuje na to, że duchowny ten znał Marię Grodzicką, jak i jej rodzinę. Choć nie znamy szczegółów ani genezy tej znajomości, to jednak jest ona dla nas zrozumiała. Mając na uwadze zarówno posługę duszpasterską ks. Stefana, która obejmowała różne środowiska, jak i działalność społeczną zmarłej oraz całej jej rodziny, znajomość ta staje się dla nas oczywista. Nie możemy nawet wykluczyć, że duchowny ten był w majątku lubrańskim. To przypuszczenie oczekuje na potwierdzenie źródłowe. Ks. Stefan od początku swojej posługi kapłańskiej zajmował się aktywnie działalnością społeczną, i to zarówno od strony duszpasterskiej, jak i naukowej. Można powiedzieć, że jako duszpasterz i człowiek nauki opisywał oraz wprowadzał w życie naukę społeczną Kościoła. Przez lata uwarścił i formował wiernych świeckich, aby byli ludźmi wiary w konkretnych środowiskach społecznych, w których żyli¹⁵. I na tym polu spotkał się na pewno z Marią Grodzicką.

¹⁴ Tamże, s. 253–258.

¹⁵ Zob.: S. Piotrowski, *Działalność społeczna*, „Ateneum Kapłańskie” 1972, t. 79, s. 45–56; A. Świtkowski, *Spółeczna działalność ks. S. Wyszyńskiego we Włocławku w okresie międzywojennym*, w: *Tu uczył się, wzrastał i pracował. Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński w diecezji włocławskiej*, W. Hanc, K. Rulka (red.), Włocławek 1996, s. 47–55; Z. Skrobicki, *Mysł i działalność społeczna ks. Stefana Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 2001, t. 136, z. 3, s. 442–454; R. Andrzejewski, *U genezy pasterskiej troski o wieś i rolnictwo w nauczaniu Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 2001, t. 136, z. 3, s. 478–497.

Seminarium duchowne w Lubrańcu

Niezwykle interesujący wątek związku późniejszego Prymasa z Lubrańcem dotyczy powojennej historii Wyższego Seminarium Duchownego diecezji wrocławskiej. Odwołajmy się najpierw do kontekstu sytuacji po zakończeniu drugiej wojny światowej, w której spotykamy ks. Stefana Wyszyńskiego. Z wojennej tułaczki powrócił on do diecezji, a dokładnie do Wrocławka, 12 marca 1945 r.¹⁶ Był jednym z pierwszych kapłanów, który po zakończeniu wojny przywracał funkcjonowanie najważniejszych instytucji kościelnych w stolicy diecezji. Nie było to łatwe zadanie, gdyż diecezja wrocławska doświadczyła ogromnych strat osobowych i materialnych podczas wojny. Przypomnijmy tylko, że we wrześniu 1939 r. r. w diecezji posługiwało 423 inkardynowanych kapłanów, a w sumie straty duchowieństwa diecezji podczas wojny to: 225 księży, 7 kleryków oraz biskup pomocniczy Michał Kozal¹⁷.

Jednym z ważniejszych powojennych wyzwań było wznowienie działalności seminarium duchownego. I to właśnie zadanie postawiono przed ks. Stefanem Wyszyńskim. Kiedy duchowny ten zapoznał się szczegółowo ze stanem zachowania budynku seminaryjnego, to tak zapisał w kronice seminaryjnej: „Ogólny stan gmachu jest taki, że nie można tutaj obecnie rozpocząć pracy Seminarium. Gmach wymaga uprzątnięcia ze śmieci, wymięcenia, wymycia; w tym celu należy usunąć rupiecie z korytarzy, wprawić na parterze nieco szyb, by zmniejszyć przeciągi, wprawić kilka zamków, by można było zabezpieczyć gmach przynajmniej od zewnątrz. Wymaga to znacznej sumy pieniędzy i czasu”¹⁸.

Mając przed oczyma przywołany powyżej obraz budynku seminarium we Wrocławku, 14 marca 1945 r. podczas spotkania, w którym uczestniczyli: ks. Antoni Borowski, tymczasowy administrator diecezji wrocławskiej w imieniu przebywającego jeszcze na emigracji bp. Karola Mieczysława Radońskiego, ks. Władysław Szafrąński, kanclerz Kurii Diecezjalnej, oraz ks. Stefan Wyszyński, podjęto wstępną decyzję, że tymczasowo seminarium będzie uruchomione na plebanii parafii św. Jana Chrzciciela w Lubrańcu. Taką propozycję wysunął administrujący tą parafią od 17 lutego 1945 r. ks. Stanisław Tywonek. Kapłan ten

¹⁶ W świetle zestawienia Mariana Romaniuka ks. Stefan Wyszyński przybył do Wrocławka już 11 marca; M. P. Romaniuk, dz. cyt., t. 1, Warszawa 1994, s. 216. Datę 12 marca zapisał sam ks. Stefan Wyszyński w kronice seminaryjnej: *Z kroniki Seminarium Duchownego*, „Ateneum Kapłańskie” 1969, t. 72, s. 343.

¹⁷ W. Frątczak, *Diecezja wrocławska w okresie II wojny światowej*, Wrocław 2008, s. 168–169.

¹⁸ *Z kroniki Seminarium Duchownego...*, s. 345.

jednocześnie miał pełnić funkcje prokuratora, czyli dyrektora ekonomicznego uruchamianego po wojnie seminarium¹⁹.

Księdzu Stefanowi Wyszyńskiemu powierzono funkcje koordynatora działań zmierzających do uruchomienia seminarium. Duchowny energicznie przystąpił do pracy. Już w niedzielę 18 marca udał się do Lubrańca, aby na miejscu sprawdzić warunki. 19 marca ostatecznie podjęto decyzję o tymczasowej organizacji seminarium w Lubrańcu.

W kronice seminaryjnej ks. Stefan zapisał: „Ostatecznie powzięto decyzję, że do czasu przygotowania miejsca w gmachu Seminarium we Włocławku, wykłady prowadzone będą w Lubrańcu, dokąd będą dojeżdżali Ks. Profesorowie. [...] Zastanawiano się nad sprawą jawności pobytu Uczelni w Lubrańcu. Zdecydowano, że sprawę postawi się jasno wobec społeczeństwa, które na pewno dobrze zrozumie powody, dla których umieszczono Seminarium w Lubrańcu. Tegoż dnia zaproszono na wieczerzę burmistrza miasta – Paradzińskiego, którego poinformowano o zamiarze władz diecezjalnych”²⁰.

Termin zjazdu kleryków ustalono na dzień 5 kwietnia. Do tego czasu podjęto działania zmierzające do przygotowania plebani na przyjęcie alumnów. Gromadzono niezbędne sprzęty, jak łóżka i szafy oraz przygotowywano kuchnię na przyjęcie większej liczby osób. Odwołajmy się kolejny raz do zapisów w kronice seminaryjnej, które uczynił ks. Wyszyński: „W dniach między 23. III a 4. IV rozpoczęło się przygotowywanie domu do pomieszczenia alumnów. Burmistrz przysłał robotników, którzy z nabytego baraku zestawili na strychu dość obszerną i wygodną salkę z podłogą i sufitem z desek. Wyglądało to po franciszkańsku, ale na okres wiosenny i letni wystarczało. Trzeba było wyremontować kuchnię. Na kilka dni przed zjazdem alumnów przybyły z Włocławka trzy siostry: s. Lucjana, s. Weronika i s. Amelia, które zajęły się organizacją kuchni i spiżarni. Wszystko dotychczas było puste. Rozpoczął swe wyjazdy w okolice ks. Tywonek, a w ślad za tym zaczęła się napełniać nasza spiżarnia. Od służby folwarcznej z Radonia otrzymaliśmy nieco stołownizny. Kobiety, które to dawały, mówiły: »mogę to wypożyczyć«, bo po prawdzie to i kleryckie. Z Seminarium przywieziono około 20 łóżek, dość lichych, żelaznych, ale na początek wystarczających. Łóżka ustawiliśmy na salkach, wypchano sienniki słomą, ułożono je na swoim miejscu. Mebli prawie żadnych nie mieliśmy. W kościele zrobiliśmy kilka stołów, krzeseł, które przeniesiono do domu. Z pałacu lubraniec-

¹⁹ Tamże, s. 345; M. P. Romaniuk, dz. cyt., t. 1, s. 216.

²⁰ *Z kroniki Seminarium Duchownego...*, s. 345–346.

kiego przywiezionych kilka szaf przez p. Grodzickiego i oddanych pod opiekę Ks. Dziekana, wykorzystaliśmy dla przyszłej biblioteki²¹.

Od pierwszych dni kwietnia zaczęli się zjeżdżać do Lubrańca klerycy. W pierwszym wyznaczonym dniu, w świetle zapisów w kronice seminaryjnej miało to być dzień 5 kwietnia, do odradzającego się seminarium miało przyjechać zaledwie dwóch alumnów. W dniu rozpoczęcia rekolekcji, 7 kwietnia, w Lubrańcu zamieszkało już 12 kleryków. W kolejnych dniach liczba ta wzrastała. W sumie w lubranieckim seminarium miało ich być 36²². Oddajmy znowu głos ks. Stefanowi Wyszyńskiemu, który w następujących słowach opisał pierwsze powojenne rekolekcje dla kleryków: „Zastanawiałem się długo nad tym, czy zacząć od rekolekcji. Wydawało mi się, że młodzież tak mało jest zdolna do wejścia w okres skupienia. Patrząc na tych ludzi odbierałem wrażenie, że to jest raczej jakies »Arbeitskommando« niż alumni. Ludzie o wielkich wypracowanych dłoniach, zniekształconych i niezgrabnych ruchach, w twardych żołnierskich, wysokich butach z olbrzymimi czuprynami, ostrymi rysami twarzy, o niespokojnych oczach, a przede wszystkim w dziwnych ubraniach. Trzeba było rozstać się z dawnym obrazem zespołu rekolekcyjnego, zgodzić się raczej na to, że się mówi do ludzi, w lesie, niż do kleryków. Za taką cenę można było przygotować się psychicznie do rozpoczęcia rekolekcji.

Zaczęliśmy je sobie cicho, od nieudolnie odśpiewanego »Veni Creator«, w kościele parafialnym. Konferencje głosiłem w zakrystii kościelnej, skąd coraz byłem odrywany do posług parafialnych, gdyż byłem sam – właściwy proboszcz i Dzekan w jednej osobie – Ks. Tywonek – jeździł za produktami dla młodzieży.

Rekolekcje trwały trzy dni. Od razu postanowiłem zbliżyć młodzież do ołtarza, i dlatego osnułem rekolekcje na motywach liturgicznych. Dało to dobry wynik. Powoli oswoiliśmy się z sobą i zbliżyliśmy się do siebie²³.

Z relacji samego ks. Stefana wiemy, że mieszkańcy Lubrańca, a szerzej parafii, otoczyli opieką kleryków oraz księży formatorów. Przytoczmy obszernie fragmenty zanotowane przez późniejszego Prymasa w prowadzonej przez niego kronice seminaryjnej: „Jasną kartą w naszym życiu w Lubrańcu był stosunek miasta i parafii Lubraniec do Seminarium. Było to dla nas przyczyną wielkiego podniesienia duchowego.

Miasto Lubraniec czuło się tym wyraźnie zaszczycone, że Seminarium zostało tu przeniesione. Dawali temu wyraz i słowem i czynem. Opinia społeczeństwa była niemal zgodna.

²¹ Tamże, s. 346.

²² M. P. Romaniuk, dz. cyt., t. 1, s. 217.

²³ *Z kroniki Seminarium Duchownego...*, s. 347.

Nawet zarząd miasta, co do którego były największe obawy, czy zgodzi się łatwo na pobyt 20 ludzi w mieście, którym przecież trzeba będzie wydać kartki przydziałowe, był w swoim stosunku poprawny.

Pewne obawy budził sam burmistrz p. Paradziński, człowiek niezrównoważony, skłonny do kieliszka, w którym bardzo często topił swój autorytet. Ale p. Burmistrz miewał swoje fazy. W fazie złej wymyślał na księży. W fazie dobrej ten sam p. Burmistrz budował dla alumnów strych z pokojami, umiał przylecieć raz i drugi w ciągu dnia, popędzał robotę itd. Zdaje się, że ostatecznie też był rad, że to w jego mieście jest Seminarium Duchowne. Urzędnicy magistratu śpieszyli chętnie z pomocą i usługą, zwłaszcza gdy szło o przydzielenie czegoś na kartki.

Natomiast wierni katolicy miasta i parafii, bez wyjątków niemal oddani byli sprawie, żywo interesowali się młodzieżą, obdarowywali nas żywnością. Seminarium cały czas żyło z darów. Można powiedzieć, że przez czas pobytu Seminarium w Lubrańcu diecezja nie wydała ani grosza na jego utrzymanie. Doznawaliśmy nieraz wzruszających dowodów ofiarności; w ciągu kilku dni od przybycia alumnów spiżarnia nasza, dotąd pusta, zappełniła się. I odtąd już była pełna, aż do chwili wyjazdu młodzieży do Włocławka.

Dzięki tej ofiarności stan żywienia młodzieży był więcej, niż lepszy. Stół był zdrowy, świeży i obfity, co było miłą niespodzianką dla alumnów. [...]

Najwięcej naraziliśmy się mieszkańcom Lubrańca tym, że musieliśmy wracać do Włocławka. Trudno to było wytłumaczyć, że katedra opuszczona wymagała większej ozdoby kultu Bożego, że profesorowie nie mają czasu tu dojeżdżać, że kolejka niepewna.

Nie wyrzekł się jednak nas Lubraniec. Sercem swoim darzyli nas i nadal, gdy zasilali nas swoimi darami we Włocławku. Młodzież musiała dojeżdżać z asystą, w której Lubraniec się rozmiłował, a my – z kazaniami²⁴.

Biorąc pod uwagę funkcjonowanie seminarium, a wcześniej przygotowywanie tego miejsca dla kleryków, możemy przyjąć, że ks. Stefan Wyszyński związany był z Lubrańcem intensywnie przez około dwa miesiące. Tyle bowiem trwał lubrański okres w dziejach seminarium diecezji włocławskiej. W maju 1945 r. oddawano już bowiem do użytku poszczególne pomieszczenia seminarium we Włocławku. Od 11 maja klerycy poszczególnych lat, podzielono ich wówczas na początku tymczasowo na cztery kursy, byli stopniowo przenoszeni do Włocławka. Ostatni alumni opuścili gościnny Lubraniec 22 maja. Ks. Stefan Wyszyński podziękował miastu i parafii za przyjęcie seminarium podczas mszy

²⁴ Tamże, s. 350–351.

świętej celebrowanej w kościele w Lubrańcu 23 maja 1945 r.²⁵ Jak zapisał w kronice seminaryjnej: „Cichy płacz obecnych świadczył o przykrości rozstania”²⁶.

Ciekawe, że echo powojennej historii seminarium wrocławskiego spotykamy w korespondencji ks. Stefana do m. Elżbiety Czackiej (1876–1961), założycielki zakładu dla niewidomych w Laskach. W liście z 15 kwietnia 1945 r. czytamy: „Bardzo polecam Drogiej Matce nasze Seminarium Duchowne. Zaczęliśmy już pracę, poza miastem, gdyż Wrocław jest głodnym miastem, a gmach wewnątrz zniszczony i przerobiony na szpital, tak że trzeba go dopiero przystosowywać do potrzeb zakładu naukowego. Ale race już są w toku. Za tydzień przeniesiemy do Wrocławka kursy filozoficzne. A teologia pozostanie na razie w Lubrańcu, gdzie warunki aprowizacyjne są dobre. Praca jest miła, choć niełatwa. Ale współpracownicy moi bardzo mi bliscy i dobrze się harmonizujemy. Czuję się bardzo obciążony odpowiedzialnością, a Pan Bóg jest wspaniały i pomaga”²⁷. Dodajmy, że Prymas i m. Elżbieta będą beatyfikowani w Warszawie dnia 12 września 2021 r.

Ksiądz Stefan Wyszyński odwołał się do okresu funkcjonowania seminarium w Lubrańcu 18 maja 1969 r. podczas akademii z okazji 400-lecia istnienia seminarium duchownego we Wrocławku. Powiedział wtedy między innymi tak: „Lubraniec w moich wspomnieniach jest obrazem stosunku diecezjan, katolików świeckich, do uczelni duchownej. To, co tam przeżyliśmy i czego doświadczyliśmy, było cudem wiary, ofiarnością i gotowością służenia diecezji i uczelni przez jedną parafię – Lubraniec. [...] Lubraniec był dla mnie wielką szkołą. [...]”

Wspomnę z czasów Lubrańca jedno przeżycie. W początkowej sytuacji, gdy dopiero powoli organizowało się życie gospodarcze, nie było przewidziane w planach małego miasteczka aprowizowanie Seminarium. Nie mieliśmy chleba. Pewnego razu, gdy nasze siostry stały w ogonku i czekały na chleb, zdenerwowany piekarz powiedział: jak księża chcą jeść chleb, to niech przyjdą i czekają. Otrzymał odpowiedź niezwykłą. Kobiety rozbiegły się po mieście i wkrótce, w ciągu godziny, Seminarium dostało ponad 70 bochenków chleba. [...]

Gdy musieliśmy przenosić Seminarium z Lubrańca do Wrocławka, żałom i utyskiwaniom nie było końca. Wyjechałem stamtąd z nadwątloną opinią człowieka, który zabrał Seminarium do Wrocławka. I dlatego do dziś dnia boję się tam pokazać”²⁸.

²⁵ M. P. Romaniuk, dz. cyt., t. 1, s. 218–219; P. Nitecki, dz. cyt., s. 245.

²⁶ *Z kroniki Seminarium Duchownego...*, s. 352.

²⁷ Matka Elżbieta Czacka, Ksiądz Stefan Wyszyński, *Listy*, wprowadzenie A. Gałka, przygotowała do druku M. Prussak, Warszawa 2006, s. 26–27.

²⁸ S. Wyszyński, *Sursum corda. Wybór przemówień*, Poznań–Warszawa 1974, s. 46–47; M. P. Romaniuk, dz. cyt., t. 1, s. 219–220.

Posługa duszpasterska w Lubrańcu, Kłobii i Zgłowiączce

Obecność seminarium duchownego w Lubrańcu zaowocowała jeszcze jednym wymiarem obecności późniejszego Prymasa na terenie gminy Lubraniec. Dodajmy, że wątek ten pojawia się często we wspomnieniach mieszkańców gminy, między innymi mieszkańców Kłobii.

W związku z tym, że ks. Stefan Wyszyński często przebywał w Lubrańcu, pomagał w posłudze duszpasterskiej ówczesnemu administratorowi parafii w Lubrańcu ks. Stanisławowi Tywonkowi. Dodajmy, że zaraz po wojnie kapłan ten posługiwał jeszcze w sąsiednich parafiach pozbawionych duszpasterzy, mianowicie w parafii św. Wojciecha w Kłobii oraz Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Zgłowiączce. Pomoc duszpasterska ks. S. Wyszyńskiego miała szczególnie miejsce w niedziele oraz w święta. Jak już wspomniano, diecezja wrocławska poniosła ogromne straty w duchownych podczas drugiej wojny światowej, a więc każdy ksiądz sprawujących w te dni msze był na wagę złota.

Późniejszy Prymas posługiwał więc zarówno w samym Lubrańcu, jak i w parafiach w Kłobii oraz w Zgłowiączce. Sam ks. Stefan wspomina, jednak bardzo ogólnie, o swojej posłudze duszpasterskiej: „Cały tydzień siedzę więc z klerykami, dla których jestem na razie wszystkim – i rektorem, i ojcem duchownym, i wicerektorem, i profesorem, a w niedzielę jestem duszpasterzem w sąsiedniej parafii, w kościółku ogołoconym ze wszystkiego, gdzie sprawuje się egzotyczne duszpasterstwo. W ostatnią niedzielę miałem I Komunię Świętą dzieci (130), z których połowa miała 14–16 lat, a były i kawalery 17-letnie. W Wielką Sobotę i w Wielki Piątek dwa razy celebrowałem całe nabożeństwo w dwóch różnych parafiach”²⁹.

Przywołana w tekście Prymasa sąsiednia czy druga parafia, w której posługiwał, to prawdopodobnie właśnie parafia w Kłobii. Trudno nam niestety w szczegółach coś bliższego powiedzieć o tej posłudze. Była to zapewne przede wszystkim posługa sakramentalna. O pełnieniu posługi duszpasterskiej w Kłobii przez ks. Stefana informuje nas zapis w kronice seminaryjnej. To w niej ks. Stefan odnotował następujące słowa: „W Kłobii zgłosił się do mnie, po nabożeństwie, dawny nasz alumn Żurański”³⁰.

²⁹ Cyt. za: P. Nitecki, dz. cyt., s. 244.

³⁰ *Z kroniki Seminarium Duchownego...*, s. 347.

W archiwum parafii w Kłobi mają być zachowane trzy protokoły przedślubne spisane przez ks. Stefana³¹. Nie brakuje nawet w literaturze stwierdzeń, że w parafii w Kłobii pełnił on obowiązki administratora³².

O pełnieniu posługi przez ks. Stefana Wyszyńskiego w parafii lubraniectkiej oraz w sąsiednich parafiach pozbawionych duszpasterzy w Kłobii i Zgłowiączce pisze najlepszy biograf Prymasa Marian Romaniuk. Opisując jego posługę duszpasterską od połowy marca 1945 r., napisał tak: „Ks. dr Stefan Wyszyński pełni w parafii lubraniectkiej również obowiązki wikariusza. W niedziele i święta udaje się do okolicznych parafii, gdzie odprawia Msze święte, spowiada i jest do dyspozycji wiernych. Tak np. w niedzielę rano zwykle jeździ konno do Kłobii, gdzie odprawia pierwszą Mszę św., a potem wyrusza do odległej o 7 km Zgłowiączki, gdzie odprawia Mszę św. po raz drugi, i wraca do Lubrańca”³³.

W świetle odtworzonego kalendarium wiemy, że ks. Stefan pełnił następujące posługi w samym Lubrańcu: uczestniczył we mszy świętej ku czci św. Józefa (19 marca), prowadził procesję w Niedzielę Palmową (25 marca), uczestniczył w liturgii Wielkiego Tygodnia (26–31 marca), podczas mszy świętej rezurekcyjnej wygłosił kazanie (1 kwietnia), przewodniczył mszy św. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego (10 maja)³⁴.

Sam Prymas Stefan Wyszyński, po latach, wracał do swojej posługi duszpasterskiej w pierwszych tygodniach po zakończeniu wojny. 18 maja 1969 r. podczas akademii z okazji 400-lecia istnienia seminarium duchownego we Włocławku, powiedział tak: „Lubraniec był dla mnie wielką szkołą. Pracowaliśmy w warunkach niesłychanie trudnych. Byłem jednocześnie proboszczem dwóch okolicznych parafii. Jeden z wykładowców, ksiądz profesor Iwanicki, był również proboszczem w pobliskiej parafii. W niedzielę byliśmy proboszczami, a w tygodniu wszystkim – wikariuszami, wykładowcami, profesorami i rektorami. Takie były warunki.

Nieraz młodzi księża dziwią się, jak można jedno z drugim pogodzić. Posłany byłem do Lubrańca jako wikariusz u księdza proboszcza Stanisława Tywonka, jednocześnie prokuratora Seminarium, w którym ja byłem rektorem. Obydwaj byliśmy proboszczami, ja – w Kłobii i Zgłowiączce, on – w Lubrańcu”³⁵.

³¹ Ks. Stefan Wyszyński. *Ład w myślach. Artykuły z „Ładu Bożego” z lat 1945–1946*, Włocławek 2001, s. 124.

³² Tamże.

³³ M. P. Romaniuk, dz. cyt., t. 1, s. 216.

³⁴ Tamże, s. 217–219.

³⁵ S. Wyszyński, *Sursum corda*, s. 46; M. P. Romaniuk, dz. cyt., t. 1, s. 219.

Należy przypuszczać, że pomoc duszpasterska ks. Stefana trwała w przywołanych parafiach zapewne tylko do maja 1945 r. Jak już wcześniej wspomniano, seminarium mieściło się w Lubrańcu do 22 maja. 23 maja podczas mszy świętej pożegnalnej w kościele w Lubrańcu ks. Stefan dziękował wszystkim za pomoc w organizacji seminarium³⁶.

Skończył się więc krótki, ale niezwykle intensywny okres lubrańcki w życiu ks. Stefana Wyszyńskiego. Dla naszych rozważań interesujące jest to, że wśród mieszkańców gminy cały czas jest obecna i przekazywana kolejnemu pokoleniu pamięć o obecności i posłudze duszpasterskiej późniejszego Prymasa. Pamięć tę pomaga podtrzymywać na pewno tablica pamiątkowa poświęcona Prymasowi, która znajduje się w kościele parafialnym w Lubrańcu.

Zakończenie

Przywołane wątki lubrańskie w życiorysie Prymasa Stefana Wyszyńskiego to interesujące i ważne wydarzenia nie tylko w biografii Prymasa, ale także w historii gminy Lubraniec. Przybliżając je, nabieramy przekonania, że warto je odkrywać, przypominać oraz interpretować. To one pozwalają nam osadzić historię regionalną w historii życia Prymasa, historii diecezji wrocławskiej czy nawet w historii Kościoła w Polsce po drugiej wojnie światowej. A jednocześnie pomagają w budowaniu tożsamości mieszkańców gminy Lubraniec.

³⁶ P. Nitecki, dz. cyt., s. 245.



Tablica pamiątkowa poświęcona Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu umieszczona na budynku plebanii w Lubrańcu. Fot. S. Roszak



Tablica pamiątkowa poświęcona Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu umieszczona w kościele parafialnym w Lubrańcu. Fot. S. Roszak



Budynek plebanii w Lubrańcu, w której w kwietniu i maju 1945 r. funkcjonowało seminarium duchowne diecezji włocławskiej. Fot. S. Roszak



Kościół pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Lubrańcu. Fot. S. Roszak



Kościół pw. Narodzenia NMP
w Zgłowiączce, 2021 r. Fot. S. Roszak



Wnętrze kościoła pw. Narodzenia NMP w Zgłowiączce, widok na prezbiterium, 2021 r. Fot. S. Roszak



Wnętrze kościoła pw. Narodzenia NMP w Zgłowiączce, widok na prezbiterium, 2021 r. Fot. S. Roszak



Ołtarz główny w kościele pw. św. Wojciecha w Kłobi, 2021 r. Fot. S. Roszak



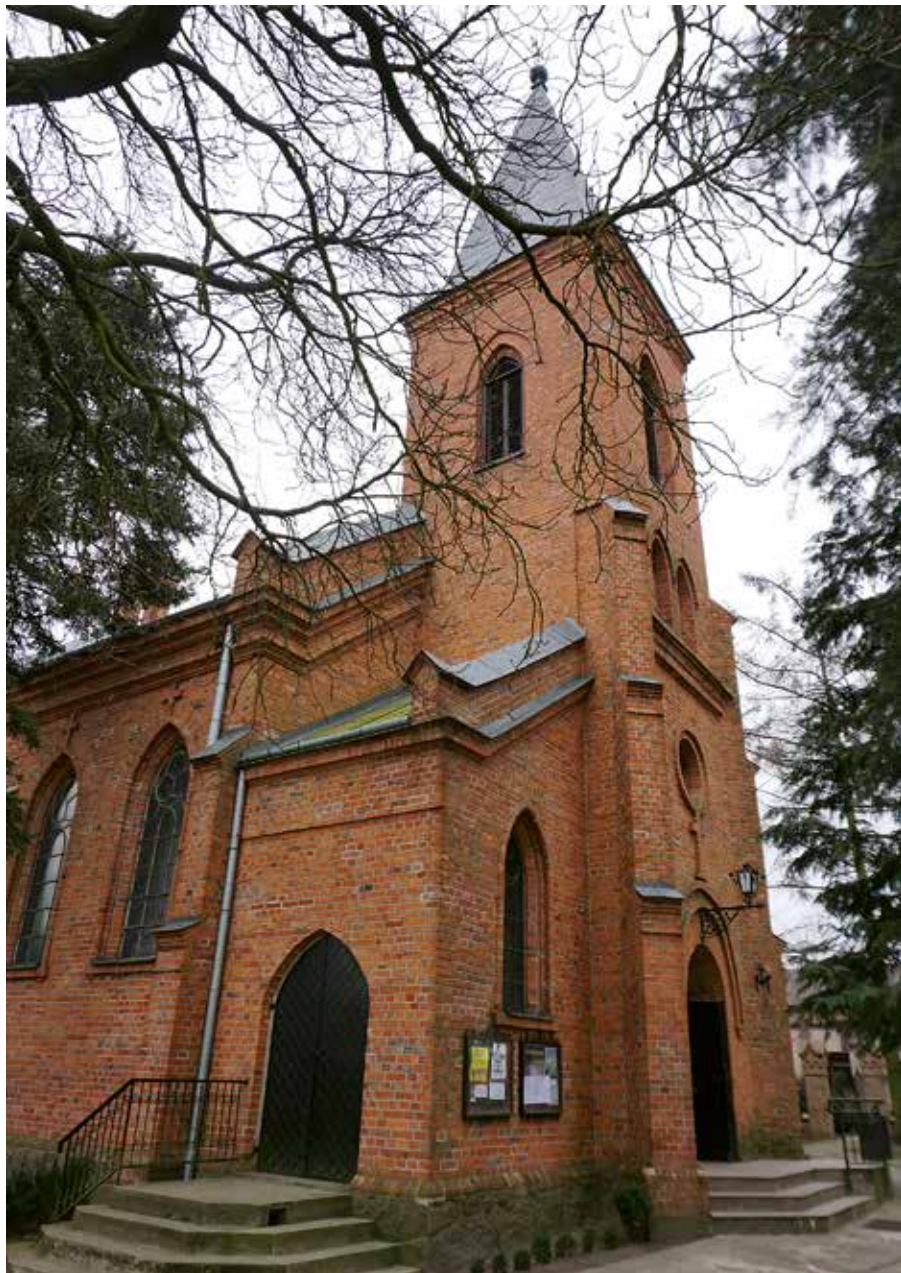
Tablica upamiętniająca posługę duszpasterską ks. Stefana Wyszyńskiego w kościele pw. św. Wojciecha w Kłobii, 2021 r. Fot. S. Roszak



Tablica pamiątkowa z wypisanymi kapłanami, którzy pełnili posługę duszpasterską w parafii w Kłobii w XX w., widnieje na niej również nazwisko kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2021 r. Fot. S. Roszak



Wnętrze kościoła parafialnego pw. św. Wojciecha w Kłobii, 2021 r. Fot. S. Roszak



Widok na kościół parafialny pw. św. Wojciecha w Kłobi, 2021 r. Fot. S. Roszak



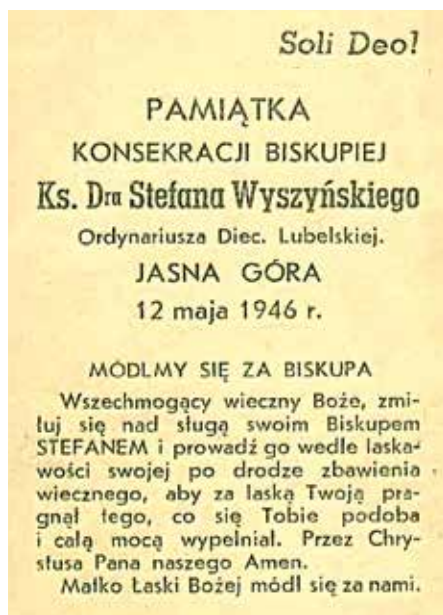
Widok na kościół parafialny pw. św. Wojciecha w Kłobi, 2021 r. Fot. S. Roszak



Pogrzeb Marii Grodzickiej w Lubrańcu w 1937 r. Kondukt pogrzebowy prowadzi ksiądz biskup Karol Mieczysław Radoński. Z przodu idzie ks. Stefan Wyszyński, późniejszy Prymas Polski. Fot. ze zbiorów rodziny Teresy i Antoniego Grodzickich z Torunia



Uczestnicy święceń biskupich ks. Stefana Wyszyńskiego na Jasnej Górze 12 maja 1946 r. Na święceniach byli prawdopodobnie obecni parafianie z Lubrańca, Zgłowiączki i Kłobi. Fot. ze zbiorów A. Tomczaka



Pamiątkowy obrazek z konsekracji biskupiej ks. Stefana Wyszyńskiego na Jasnej Górze 12 maja 1946 r. Fot. ze zbiorów Weronki Wiśniewskiej